Migdałkowa Ania

wydrukowano dnia: 24.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

bajka terapeutyczna z lękiem szpitalnym

Migdałkowa Ania

Ania miała 8 lat. Jak na swój wiek była bardzo, bardzo mądrą dziewczynką, która wręcz uwielbiała chodzić do szkoły. Była już w drugiej klasie, więc była już poważną uczennicą. Uwielbiała bawić się swoimi lalkami, biegać po ogrodzie ze swoimi koleżankami i malować. Tą pasją zaraziła się od swojej najlepszej przyjaciółki Ewy, z którą siedziała w szkolnej ławce. Uwielbiały w czasie przerw wyciągać ołówki, kartki i po prostu rysować to tylko, co przyjdzie im na myśl. Czasem były to inne, bawiące się dzieci, czasem to, co zobaczyły za oknem. Ania czasami malowała tylko i wyłącznie dla siebie- nikomu nie pokazywała swoich prac a to dlatego, że lubiła mieć swoje tajemnice o których wiedziała tylko i wyłącznie ona. Pewnego dnia, gdy przyszła do szkoły, Ewa zawołała : -Aniu! Może namalujemy dziś to drzewo, które stoi przed naszą szkołą? Ma tyle żółtych i brązowych liści na sobie, jest takie piękne! Już wyobrażam sobie jak cudownie będzie mieszać kolory, aby powstały takie, jakie są naprawdę! - wcale nie mam ochoty! Krzyknęła Ania. – ale co się stało? Dlaczego masz dziś taki zły humor? Wstałaś lewą nogą? - nie chcę z Tobą rozmawiać Ewka!- powiedziała dziewczynka i ukryła się wśród swoich książek, czekając na dzwonek. Cały dzień chodziła to smutna, to zła. Nikt nie wiedział dlaczego jest w tak okropnym nastroju.- Ktoś tu ma dzisiaj muchy w nosie trala la la! -Dzieci starały się rozweselić Anię, jednak to tylko potęgowało jej gniew. W końcu dziewczynka wykrzyczała na cały głos – wiedziałam, że będziecie mi dokuczać! Wiedziałam to! Śmiejecie się, bo muszę iść do szpitala na operację!- rozpłakała się i wybiegła z klasy. W pomieszczeniu zrobiło się cicho. Po 10 minutach podeszły do niej Ewa i Kasia i wytłumaczyły, że przecież o niczym nie wiedziały i nie chciały jej dokuczać. Przecież nie ma w tym nic śmiesznego, że ludzie chodzą do szpitala, gdy są chorzy. Przecież to dobrze, że są lekarze i panie pielęgniarki, które chcą pomagać i leczyć choroby. Później dziewczynki dowiedziały się, że Ania ma chore migdałki, dlatego potrzebna jest prościutka operacja, aby jej już więcej nie dokuczały. – Ja w sumie Ci zazdroszczę, nie będziesz chodziła do szkoły i odrabiała zadań domowych przez jakiś czas! Będziesz sobie tylko leżała i oglądała bajki.- stwierdziła Kasia. To samo powiedziała w domu mama, że przez ten czas jej córeczka będzie mogła tylko odpoczywać. Ania dostrzegła promyczek nadziei na to, że może wcale nie będzie tak źle, jak do tej pory myślała. Nigdy wcześniej nie była w szpitalu, dlatego czuła tyle obaw. – Mamusiu, a czy będziecie razem z tatusiem tam ze mną?- pytała zmartwiona. –Kochanie, będziemy z Tobą tyle czasu ile będziemy mogli, obiecuję! Jednak musisz wiedzieć, ze rodzice nie mogą zostać tam ze swoimi dziećmi na noc. Będzie natomiast z Tobą dużo przemiłych pielęgniarek i lekarzy, którzy będą o Ciebie bardzo dbać. Ta operacja będzie króciutka, poza tym nawet nie będziesz jej pamiętać.- Ale jak to?- spytała zaciekawiona Ania. Przecież to jej będą robić operację, więc jak ma jej nie pamiętać? – przyjdzie do Ciebie pani pielęgniarka i zrobi Ci bardzo śmieszny zastrzyk, po którym nawet nie doliczysz do dziesięciu i już zaśniesz! Dzięki niemu nie będziesz nic czuła podczas zabiegu, cały prześpisz! – powiedziała wesoło mama. To na chwilę uspokoiło dziewczynkę. Jednak mimo wszystko najbardziej martwiły ją te samotne wieczory bez mamusi i tatusia.. jak ona zaśnie bez całusa na dobranoc? Przecież nie zmruży oka! Nagle wpadła na wspaniały pomysł! Gdy tylko będzie jej smutno, lub gdy będzie wesoła, będzie wykonywała rysunek opisujący jej nastrój. Przecież tak uwielbiała malować! To na pewno pomoże! Zapakowała więc do swojej torby potrzebne przybory. Jednak wciąż nie była pewna, czy to wystarczy. Do pokoju weszła mama i gdy zobaczyła smutną buźkę dziewczynki, powiedziała. –Mam świetny pomysł, jak możesz sobie wyobrażać, że jestem cały czas przy Tobie. Twojego ulubionego misia razem spryskamy moimi perfumami. Będziesz cały czas czuła mój zapach! To tak, jakbym w nocy była przy Tobie . I jak Ci się podoba mój pomysł? – Jest świetny! – krzyknęła Ania mocno tuląc mamusię. –Od razu będzie mi lepiej! Dwa dni później Ania była już w szpitalu. Był taki duży i jednocześnie taki kolorowy! Na ścianach wisiały dziecięce prace i wesołe obrazki. W salach dzieci miały telewizor, w których odtwarzane były bajeczki. Było to bardzo przytulne miejsce. Ania poznała dużo dzieci w podobnym wieku, z którymi mogła porozmawiać i pobawić się w specjalnej sali do zabaw, gdzie włączona była wesoła muzyka. Szczególnie zaprzyjaźniła się z Dorotką, dziewczynką w tym samym wieku. Tak jak sobie obiecała, codziennie rysowała pracę przedstawiającą jej nastrój. To rzeczywiście pomagało! Natomiast, gdy wieczorami było jej smutno, przytulała się do swojego misia i od razu było jej lepiej. Przecież czuła mamę! To prawie tak, jakby siedziała obok. Mamusia jak zwykle miała rację. I co do misia z perfumami, i co do zastrzyków, po których jej córeczka miała szybciutko usnąć. Tak rzeczywiście było! Gdy obudziła się po operacji, nic nie pamiętała a rodzice siedzieli przy jej łóżeczku. Jednak najfajniejsze było to, że mogła cały czas leżeć i nic nie robić. Nawet posiłki przynoszono jej do łóżka. Jak prawdziwej królowej! Kilka dni później, Ania była już w szkole i opowiadała wszystkim dzieciom, że szpital wcale nie jest taki straszny jak jej się na początku wydawało. I kto by pomyślał- jeszcze niedawno tak się bała! Nawet do teraz wspomina z Dorotką wspólny pobyt w szpitalu. Jeśli kiedyś jeszcze będzie musiała tam wrócić, nie będzie to już takie straszne!

Agata Słowiak

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026